Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 23. Kraków, dnia 10 lipca 1932 r. Rok XX.

# LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
*Hasło nasze:* KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

## Lekkomyślna pogoń za złotem.

Ciasnota na rynku pieniężnym i kredytowym jest skutkiem kryzysu gospodarczego, dotkliwie dającym się we znaki. Uzyskanie środków na najniezbędniejsze nieraz cele, nastręcza dziś poważne trudności zarówno dla poszczególnych przedsiębiorstw, jak i dla państwa. Jak wiadomo, z trzech źródeł kredytu, jakiemi są: pożyczki zagraniczne, wkłady bankowe (kapitalizacja wewnętrzna) i kredyt w Banku Polskim — pierwsze źródło bije dziś niesłychanie słabo. Pod wpływem międzynarodowej sytuacji politycznej i gospodarczej kraje wierzycielskie nietylko powstrzymują się od udzielania nowych pożyczek, ale w dalszym ciągu intensywnie ściągają wszelkie swe należności. — W ciągu 1930 i 1931 r. stan pożyczek zagranicznych, otrzymanych przez polskie instytucje kredytu krótkoterminowego, zmniejszył się z 673 na 401 miljn. zł., a więc o około 42%. Jest to suma poważna, o którą zwęził się nasz rynek kredytowy.

Głównie pod wpływem wycofywania kredytów zagranicznych zmniejszyła się również suma naszych wkładów bankowych. Spadły one w porównaniu z okresem swego największego napięcia o około 10 proc., mianowicie z 3.165 miljn. zł. w końcu lipca 1930 r. na 2.815 miljn. zł. w końcu lutego r. b., pociągając za sobą jeszcze większe zmniejszenie się działalności pożyczkowej banków. Jak wykazuje statystyka, kredyty krótkoterminowe banków polskich i kas oszczędnościowych zmniejszyły się z 2.769 miljn. w końcu 1929 r. na 2.133 miljn. w końcu r. ub. W pierwszym kwartale r. b. zmniejszyły się one w dalszym ciągu o 100 miljn. do 2.033 miljn. zł.

Stosunkowo najmniejszemu spadkowi uległy kredyty Banku Polskiego, zmniejszyły się bowiem z 781 miljn. zł. w końcu 1929 r. na 745 miljn. na 1 czerwca r. b., a więc o niecałe 5 proc. Trzeba stwierdzić, że to źródło pomocy finansowej dla życia gospodarczego, jakiem jest Bank Polski, odgrywające w naszych warunkach tak doniosłą rolę, jak dotychczas, nie uległo większemu osłabieniu, niemniej jednak, pod wpływem znacznego odpływu rezerw kruszcowo-walutowych wydajność tego źródła nie może być obecnie zwiększona.

W tej sytuacji możliwości finansowe polskiego rynku pieniężno-kredytowego stają się coraz mniejsze, nic też dziwnego, że pozyskanie środków na cele np. tak pilne, jak akcja zbożowa, kredyty na sfinalizowanie zamówień hutniczych, budownictwo itp. napotyka na znaczne trudności. Te rzeczy należy dobrze rozumieć i dobrze zorjentować się w zarysowanej powyżej sytuacji, zanim zacznie się — jak to w sposób mało wybredny czynią pewne ugrupowania i ich organy prasowe — miotać pod adresem czynników rządowych zarzuty, że prowadzą one tylko „politykę defensywną" i nie przechodzą do wymarzonej „ofensywy gospodarczej", która zawsze wymaga zmobilizowania poważnych środków pieniężnych.

I inną jeszcze rzecz należy sobie uprzytomnić. Jeżeli możliwości finansowo-kredytowe u nas zmniejszają się, wskutek czego zmniejszają się również możliwości ożywienia życia gospodarczego, to m. in. dzieje się to dlatego, że samo społeczeństwo zaostrza trudności finansowe, poddając się nieuzasadnionej i szkodliwej psychozie obaw. — Właśnie w chwili obecnej mamy do czynienia z jaskrawym przykładem takiej psychozy. Mamy na myśli zaobserwowany w ostatnich tygodniach w pewnych kołach owczy pęd do skupywania złota i wycofywania w ten sposób z obrotu pewnej części kapitałów, których tak niewiele posiadamy. Nie wszystkim może wiadomo, że w okresie pierwszych 5-u miesięcy r. b. na cele tezauryzacyjne sprowadzono do Polski ponad 60 miljn. zł. w złocie oraz monetach złotych i srebrnych, wymieniane przedewszystkiem za dolary. Skup za dolary złotych monet w Polsce niewątpliwie wzrasta, skoro przywóz ich wzrósł z 3 miljonów w styczniu na 23 miljony zł. w maju.

Ten skup i tezauryzacja złota, w połączeniu z tezauryzacją walut obcych, oraz kurczeniem się kredytu — jest zjawiskiem bardzo niekorzystnem. Czy są jakieś objektywne przesłanki usprawiedliwiające takie postępowanie społeczeństwa? Bynajmniej! Ostrożna polityka pieniężna Banku Polskiego i rządu zapewnia całkowicie stałość naszej waluty i pewność wkładów bankowych. Płatności zagraniczne są dokonywane; nie istnieją żadne ustawowe ograniczenia w przydziale dewiz, służących temu celowi. Istnieje obawa o dolara, który w Polsce zdobył sobie dość szerokie prawo obywatelstwa — to prawda! Ale czy właściwem jest wymienianie dolara na złote krążki z podobizną Mikolaja II?

Pomyślny tylko, gdyby banknoty dolarowe, obiegające w Polsce na sumę około 50 miljn. dolarów, czyli blisko 450 miljn. zł., złożone zostały do kas Banku Polskiego i wymienione przez Bank w Stanach Zjednoczonych na złoto, zapas tego złota zwiększyłby się w skarbcu instytucji emisyjnej do 1.100 miljn. zł., a więc prawie w dwójnasób. Obieg pieniężny, biorąc pod uwagę, że za oddane dolary Bank wypuściłby w tej samej kwocie banknoty krajowe, wzrósłby do kwoty około 1.550.000 zł. W tym wypadku pokrycie obiegu banknotów złotem wzrosłoby z obecnych 50 proc. na 70 proc. Złoty polski zostałby wzmocniony, a kapitaliści „dolarowi" i „złotowi" mieliby jeszcze większą pewność, która i tak istnieje w stopniu dostatecznym. Wzmógłby się również nasze szanse walki z przesileniem gospodarczem, dysponując bowiem wysokiem pokryciem, Bank Polski mógłby powiększyć obieg pieniężny i uruchomić znaczniejsze kredyty na cele ożywienia życia gospodarczego, o które to kredyty obecnie tak trudno. Tymczasem zaś robi się u nas co innego: dolary, złote, a nawet pieniądze krajowe, chowa się do szuflad i piwnic, dając okazję złodziejom, a później... dziwią się ludzie, że jest źle.

Z tą szkodliwą psychozą wymiany banknotów na złoto, przechowywane w domu bezużytecznie, rodzącą się zwykle pod wpływem bądź plotek, bądź nieprzemyślanych lub zgoła tendencyjnych alarmów o sytuacji gospodarczej, podnoszonych w społeczeństwie dla uzyskania efektów politycznych, należy stanowczo walczyć.

Trzeba mieć więcej zaufania do państwa i jego urządzeń gospodarczych, trzeba wykazać istotny patrjotyzm i przejawić go m. in. w pozytywnym stosunku do własnego pieniądza, a wtedy łatwiej będzie walczyć z trudnościami gospodarczemi. Jeżeli społeczeństwo poddaje się łatwo nastrojom panikarskim i alarmistycznym plotkom, rozsiewanym często przez czynniki dywersyjne — samo wówczas zaostrza i pogłębia przesilenie, osłabiając, bądź niweluje swem postępowaniem rezultaty polityki ekonomicznej państwa.

## Rozbrojenie w powietrzu.

Na obecnej konferencji rozbrojeniowej w Lidze Narodów sprawa rozbrojenia w powietrzu wybiła się na pierwszy plan. Jest to zupełnie zrozumiałe, że mówiąc o rozbrojeniu, trzeba w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę lotnictwo, albowiem możliwości niszczycielskie, jakie cechują tę broń (lotnictwo bombardujące) zagraża w przyszłości nietylko wojskom, ale w pierwszym rzędzie bezbronnej ludności cywilnej. Nieprzyjacielski atak lotniczy połączony ze zrzuceniem olbrzymiego ładunku bomb rozpryskowych, czy kruszących, gazowych, zapalających itd., może przy dzisiejszym stanie techniki dosięgnąć każde miasto i osiedle ludzkie, bez względu na odległość granicy, czy frontów i sytuacji wojsk walczących.

Zrzucane bomby nie będą w swej niszczącej działalności odróżniać objektów wojskowych od cywilnych, jak również wojsk walczących od spokojnej ludności. Słuszną jest zatem obrona państw przed tego rodzaju środkami walki. Delegaci poszczególnych państw wysilają się nad ograniczeniem środków wojny powietrznej, w trosce o los ludności i barbarzyńskie oblicze wojny przyszłości. W dyskusji generalnej, jaka się odbyła w lutym b. r. przedstawiciele Francji, Niemiec i Rosji wysunęli poniższe tezy:

Francja proponuje umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego, oraz ograniczenie użycia lotnictwa bombardującego, tylko do działań w strefie walki ziemnej, bez prawa użycia bomb zapalających, chemicznych i bakterjologicznych. Pozatem Francja proponuje stworzenie międzynarodowej siły łącznie z lotnictwem, pozostającej w dyspozycji Ligi Narodów, jako środka wykonawczego jej rozstrzygnięć i zarządzeń w sprawach sporów pomiędzy państwami.

Rosja sowiecka wysunęła propozycję redukcji zbrojeń według pewnego klucza — dostosowując wysunięte propozycje całkowicie do swoich interesów wojskowych, jednak pod płaszczykiem szumnych i obliczonych na efekt zewnętrzny tendencyj pokojowych.

Najciekawiej przedstawia się propozycja niemiecka, dążąca do skasowania lotnictwa wojskowego, we wszystkich państwach, z pozostawieniem swobodnego rozwoju lotnictwa cywilnego. Propozycja niemiecka jest jasna. — Traktat Wersalski zabronił Niemcom utrzymywania lotnictwa wojskowego. Niemcy przystosowują się do narzuconych im warunków i po mistrzowsku zorganizowały swą flotę powietrzną pod oficjalną etykietą cywilną, obchodząc w ten sposób wszystkie niewygodne im paragrafy traktatu. Budżet lotniczy, przewyższający budżet szeregu państw posiadających lotnictwo cywilne, rozwój przemysłu lotniczego, rozbudowa lotnisk, szereg towarzystw uprawiających pod płaszczykiem sportu lotniczego, wojskowe przysposobienie lotnicze, zorganizowana i wojskowo wyszkolona policja lotnicza, wreszcie oficjalne publikacje, ujmujące organizację i regulaminy lotnictwa wojskowego, — są aż nadto przekonywującym dowodem, że cywilne lotnictwo niemieckie może każdej chwili stać się lotnictwem wojskowem. W tych warunkach bardzo łatwo stroić się w piórka anioła pokoju i wygłaszać szumne frazesy pacyfistyczne.

Gdybyśmy poszli na lep pięknych słówek niemieckich, bez realnych gwarancyj bezpieczeństwa, łączących się ściśle z rozbrojeniem, to w pewnym momencie zostalibyśmy zaskoczeni potężną pseudo-cywilną flotą powietrzną, której nie moglibyśmy nic przeciwstawić.

Inaczej natomiast przedstawiać się będzie nasza sytuacja, gdy będziemy posiadali własną należycie rozbudowaną flotyllę powietrzną. Już sam fakt jej istnienia nie pozwoliłby wrogom na mrzonki napastnicze, ponieważ znaleźliby należytą odprawę. Dopóki więc z dotychczasowego chaosu konferencyj rozbrojeniowych nie wyłonią się gwarancje pokoju świata, dopóty sami musimy dbać o własną obronę. Dlatego wszyscy obywatele Rzeczypospolitej winni być członkami L.O.P.P., płacić regularnie groszową składkę, a we wspólnym wysiłku zabezpieczą spokój własnego Państwa. Grosz pojedynczy niewiele zdziałać może, ale wspólnie złączone miljony groszów dadzą potężne rezultaty i zapewnią bezpieczeństwo powszechne.

**Czytajcie Lud Katolicki!**

# Słowo Boże.

**Ewangelja św. na Niedzielę VIII po Zielonych Św.**
Łuk. XVI, 1—19.

W on czas mówił Jezus uczniom Swoim tę przypowieść: „Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: „Cóżto słyszę o tobie? Oddaj liczbę z włodarstwa twego, albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł“. I mówił włodarz sam w sobie: „Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmie odemnie włodarstwo? Kopać nie mogę, a żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, że gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich“. Wezwawszy tedy każdego zosobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: „Wieleś winien panu memu“? A on powiedział: „Sto barył oliwy“. I rzekł mu: „Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt“. Potem drugiemu rzekł: „A ty wieleś winien“? A on rzekł: „Sto beczek pszenicy“. I rzekł mu: „Weźmij zapis swój a napisz osiemdziesiąt“.

I pochwalił pan włodarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A Ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

— — — — — —

W niniejszej przypowieści poucza nas — Najmilsi — P. Jezus o tem, jak troskliwie powinniśmy się starać o skarbienie sobie zasług na zbawienie wieczne. Mówi mianowicie P. Jezus, że pan ów ewangeliczny pochwalił włodarza niesprawiedliwego, ale pochwalił go — rozumie się nie za jego niesprawiedliwość, lecz za jego roztropność i przebiegłość, iż tak umiał sobie zabezpieczyć swą przyszłość, skoro już stracił posadę. Obyśmy chcieli być tak zapobiegliwi o zabezpieczenie sobie przyszłości wiecznej!

Czyńmy sobie więc przyjaciół z mamony niesprawiedliwości — to jest spełniajmy dobre uczynki względem naszych bliźnich — czyto wspierając ubogich w miarę możności, czyteż pocieszając strapionych i nieszczęśliwych, których nie brak nigdy na tej łez dolinie, a zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach. Okazujmy się prawdziwymi uczniami Pana naszego Jezusa Chrystusa, bądźmy chrześcijaninami w uczynkach i prawdzie, w dobrem roztropnie postępujmy, aby po ustaniu życia naszego doczesnego — przyjęto nas do wiecznych przybytków. Amen. X. W. B.

# Jak chłopi rosyjscy zwalczają komunizm.

Dyktator Rosji sowieckiej, Stalin, postanowił — jak wiadomo — wprowadzić ustrój komunistyczny również i w zakresie gospodarki rolnej. Pozbawiono chłopów już nietylko własności, ale i prawa swobodnego użytkowania roli, którą uprawiają. Inwentarz żywy i martwy, nie wyłączając sprzętów domowych i odzieży, ogłoszono, jako wspólną, komunistyczną własność.

Utworzono t. zw. „kołchozy“ czyli gospodarstwa komunistyczne, w których chłopi musieli pracować pod komendą karbowych i ekonomów komunistycznych. Do owoców swej pracy nie mieli jednak żadnego prawa. Z wyprodukowanego mięsa itp. chłopi dostawali tylko tyle, by nie poumierali z głodu. Po zmagazynowaniu zboża i okopowych na zasiew, resztę chłopi rosyjscy obowiązani byli oddać władzom rządowym zupełnie za darmo.

Poszczególnym rolnikom, a nawet gospodarstwom komunistycznym („kołchozom“) niewolno było sprzedać na wolnym rynku ani ziarnka zboża, ani jednego jajka. Wszystko, co dawała gospodarka rolna, po opędzeniu potrzeb najniezbędniejszych musiało być oddane rządowi.

Taka była wola dyktatora Stalina i partji komunistycznej, która rządzi obecnie w Rosji. Przelano rzeki krwi, by ten nowy porządek wprowadzić, gdyż chłopi gdzieniegdzie stawiali opór, zwłaszcza na Ukrainie. Prześladowano srogo wolny handel produktami rolnemi. Chłopów, którzy ośmielili się potajemnie sprzedać korczyk zboża lub parę litrów mleka ,osadzono w więzieniu. Handel produktami rolnemi uważany był jako najcięższe przestępstwo przeciwko ewangelji komunistycznej.

Aliści, stała się rzecz dziwna, pozornie nieoczekiwana. Przed paroma dniami Stalin ogłosił rozporządzenie, które nietylko dopuszcza jawny handel wolny produktami rolnemi, ale wręcz zachęca chłopów i gospodarstwa komunistyczne, by dostarczały na rynki miejskie zboże, mąkę, mięso, masło, jaja, mleko i inne produkty gospodarstwa wiejskiego, by sprzedawali je po wolnej cenie. Niedość tego. Rząd sowiecki stara się wszelkiemi sposobami ułatwić chłopom dostawę produktów do miast: koleje zadarmo przewożą pakunki po kilkadziesiąt kilogramów, jeśli zawierają one produkty wiejskie. Zabroniono nakładać na chłopów zbyt wysokie opłaty rynkowe. Więzienie grozi dziś nie chłopom, handlującym mięsem, drobiem czy zbożem, ale tym urzędnikom sowieckim, którzy zbyt głęboko wbili sobie do głowy gwoździe nauki komunistycznej i po dawnemu skłonni są wolny handel produktami rolnemi traktować jako „sabotaż“ i „kontrrewolucję“.

Cóż się stało? — zapytują wszyscy, do kogo doszła wieść o tych cudownych zmianach w Rosji. Stało się to, że chłopi rosyjscy zwyciężyli komunistów nie siłą zbrojnego, zorganizowanego oporu, do czego nie byli zdolni, ale siłą biernego oporu. Poprostu przestali obsiewać pola. Rząd Stalina spostrzegł, że na wiosnę tego roku siewy zbóż jarych, jak również i roślin okopowych idą bardzo opornie. Choć to już lipiec za pasem, siewy wiosenne w Rosji nie są dotychczas ukończone. Przestrzeń zasiewów zmniejszyła się conajmniej o część trzecią, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Pola są uprawione bardzo licho, zasiewy dokonane byleják.

Już dzisiaj rząd Rosji sowieckiej liczyć się musi z tem, że żniwa będzie miał klęskowe, i nietylko nie zasypie rynków europejskich taniem zbożem, jak to było przed dwoma laty, ale nawet będzie musiał dokupić zboża na wyżywienie ludności.

By zachęcić chłopów do wykończenia siewów wiosennych, Stalin pozwolił na wolny handel produktami rolnemi. Jest to jakgdyby przywrócenie własności prywatnej w pewnym przynajmniej zakresie. Logicznem następstwem powinnoby być przywrócenie prywatnej własności chłopskiej w zakresie władania ziemią, co oznaczałoby koniec ustroju komunistycznego w Rosji. Oczywiście, trudno się spodziewać, by nastąpiło to rychło, bez walki, wahań i oporu.

Obecne zezwolenie na wolny handel produktami rolnemi Stalin niewątpliwie traktuje, jako wybieg polityczny. Niech chłopi chętniej wezmą się do pracy, niech podkarmią głodujące miasta. Tak niecierpliwie myśli rząd Stalina, który bynajmniej nie wyrzekł się swych celów komunistycznych.

# Ucieczka od rolnictwa.

Polska, jakkolwiek jest dotąd krajem przeważnie rolniczym, przestrzeni wolnych, zdatnych pod uprawę rolną, prawie nie posiada. Nieużytki, stanowiące około 10 proc. całej powierzchni kraju, w małym tylko stopniu i to niezawsze, mogą być zamieniane na grunta uprawne, a że ludność wzrasta dość szybko, przeto część jej przyrostu naturalnego, nie znajdując pracy na roli, musi szukać jej z konieczności gdzieindziej.

W prawdzie wyniki spisu 1931 r. nie zostały jeszcze opracowane w całości, trudno zatem dać dokładną odpowiedź na pytanie, czy i jakie zmiany nastąpiły w poszczególnych zawodach, jednak niektóre dane pozwalają wysnuć pewne wnioski. Przedewszystkiem spis ostatni stwierdził duży wzrost zaludnienia miast. Szybki wzrost ludności miejskiej mógł się odbywać wyłącznie kosztem wsi, która nadmiar swej ludności wysyłała do miast. Tak n. p. w Warszawie na przyrost ogólny ludności, wynoszący 25.8% w porównaniu z r. 1921, przyrost naturalny stanowi tylko 6.8%, a imigracja — 19.0%, w Łodzi — 12.8 i 21.1%, w Wilnie 13.3 i 39.5%, w Poznaniu 13.8 i 19.7%.

Według spisu z r. 1921, na ludność rolniczą przypada 75.9% ogółu ludności państwa, na przemysł 9.4%, na handel 3.8%, na wolne zawody 1.6%, na służbę domową 2.0%. Według przypuszczalnych obliczeń, w ciągu 6 lat ludność rolnicza zmniejszyła się do 72.3%, natomiast zatrudnieni w przemyśle stanowią już 10.3%, w handlu 6.4%, w wolnych zawodach — 1.8%.

# Z POLSKI.

**LIPIEC.**

10 N. 8 po Św., 7 Braci śp.
11 P. Piusa I. pap. m.
12 W. Jana Gwalberta
13 Ś. Małgorzaty p.
14 C. Bonawentury
15 S. Matki Boskiej Szkap.

**Do dzisiejszego N-ru załączamy czeki i prosimy o uregulowanie zaległych prenumerat.**

**Karłowata złośliwość.** Jak wiadomo, nikt się nie dziwi temu, co Piast wypisuje. Ostatni jego numer wygląda na „łabędzi śpiew“ tego tygodnika. Aż żal bierze, że to redagują rzekomo ludzie „inteligentni“. Nie mamy wcale zamiaru walczyć z tym „ludowym“ brukowcem. Widły, cepy, i pała — to stary „ideał“ tej strupieszałej partji politycznej. Każdy numer Piasta — to jeden stek piany i żółci na ludzi „niemiłych“ i „przeciwników“ politycznych. Rzecz to dobrze znana. Metoda stara.

Kto kiedy pisał sprawozdania z wieców przeciwników politycznych? To czyni „Piast“ — przekręcając każde zdanie — fałszując fakty — i nawet głupie wykrzykniki zapłaconych agitatorów. Śmieszne to i dziwnie zawstydzające! Żeby choć jedno słowo było prawdziwe! Widać — powiadają — że już Piastowcy nie mają czem walczyć, skoro do takiej broni się uciekają.

Lud katolicki musi piętnować przewrotną robotę ludowców — i zawsze będzie to robił, gdy zajdzie potrzeba — ale robi to uczciwie i w odpowiedniej formie. Chamstwo bowiem nie przynosi zaszczytu nikomu. Piast się widocznie kończy, skoro w ten sposób walczy z przeciwnikami. Na ordynarne, kłamliwe, fałszywe i pachnące szantażem docinki pod adresem ks. Posła i naszego pisma odpowiemy w należyty sposób. Materjału mamy dosyć.

Dla brukowca mamy tylko pogardę.

Kto ma za sobą prawdę, ten walczy spokojnie, bo fakty mówią, bo mówi życie. Dlatego idziemy w imię prawdy — i zwalczać będziemy fałsz oraz wstrętną obłudę w naszem życiu politycznem.

**Kongres eucharystyczny w Radomiu** w ubiegłym tygodniu zgromadził blisko 80 tysięcy wiernych z diecezji sandomierskiej i sąsiednich. Pozostawił po sobie niezatarte wrażenie.

**Czchów.** Dn. 29 czerwca odbył się u nas piękny wiec polityczny. Zagail p. dyr. Kądziela, przewodniczył naczelnik gminy p. Dycjan. Przemawiał p. prezes Dadak o organizacji, a ks. Poseł dr. Czuj złożył sprawozdanie poselskie. Wśród rezolucyj uchwalono przez aklamację wotum zaufania dla ks. Posła, dla Rządu, a potępiono nieobliczalną robotę demagogiczną opozycji. Zebranych było około 300 z Czchowa i okolicy. Zakończono pieśnią „Boże coś Polskę“. Obradom — bo dyskusja była żywa — przemawiali w niej — pp. Kądziela, Romański, Malina i inni — przysłuchiwał się p. Starosta Baranowski.

**Pożar fabryki.** W Lodzi spłonęła fabryka Uszera Borsteina i Ignacego Weifla. Szkoda wynosi około miljon złotych.

**Ulgi w spłacie zaległości podatkowych dla rolnictwa.** Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 31 maja br. L. D. 14549/1/32 wyjaśniło, że narówni z zaległościami, o których mowa w ustępie 1 par. 2 i 3 rozp. ministra skarbu z dn. 5 marca br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych rolników, należy traktować zaległości rolników z tytułu państwowego podatku dochodowego za rok podatkowy 1930 i lata poprzednie, które wobec dokonania przez władze skarbowe w terminie spóźnionym wymiarów, nie stanowiły jeszcze w dn. 30 września 1931 r. zaległości.

Równocześnie Min. Skarbu wyjaśniło, że postanowienia wymienionego rozporządzenia stosują się również i do zaległości w podatku od darowizn, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile powstałe przed dn. 1 października 1931 r. zaległości w tym podatku zostały w drodze udzielenia indywidualnej ulgi rozterminowane, to raty, przypadające do zapłaty po dn. 30 września 1931 r., nie podpadają pod kategorję zaległości, odroczonych na podstawie par. 2 cyt. rozporządzenia i są wymagane.

**Nowy dekret.** Dn. 25 czerwca weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczyposp. z mocą ustawy o ograniczeniu nadmiernych płac i pensyj w przedsiębiorstwach. Zapewne wpłynie to w znacznej mierze na obniżkę artykułów fabrycznych.

**Na kresach wschodnich** daje się zauważyć w ostatnich czasach agitacja żywiołów ukraińskich, granicząca nieledwie z komunizmem, a skierowana przeciw wszystkiemu, co polskie. Władze winny zwrócić na to baczniejszą uwagę.

**Dwa ministerstwa zniesione,** a mianowicie min. Robót publ. i Reform rolnych. Żalu nie będzie po tych ministerstwach, byle był jakiś pożytek!

**Walny zjazd Kół młodzieży ludowej** odbył się w Brzesku 26 czerwca br. Po referatach p. inż. Sondla i powiat. instruktora Streera wybrano ponownie prezesem p. dyr Gołąbka, a wiceprezesami: Stanisława Siemieńca i Stan. Sadas. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. starosta Baranowski.

**Ks. biskup dr. Kubina,** dotychczasowy biskup częstochowski, obejmuje w najbliższych dniach duszpasterstwo w diecezji tarnowskiej, po opuszczeniu tego stanowiska przez długoletniego biskupa tej diecezji, ks. dr. Wałęgę.

**Katastrofa kolejowa.** Dn. 30 czerwca nastąpiła katastrofa między Biadolinami a Bogumiłowicami. Kilka wagonów pociągu pospiesznego wyskoczyło z szyn. Paru pasażerów odniosło lekkie potłuczenia.

# Zmierzch Witoszczyzny w Szczurowej p. Brzesko.

Pomimo usilnych zabiegów i rzucania się niejakiego Nity, byłego wójta piastowego, obecnie prezesa powiatowego zarządu zielonego stronnictwa ex Witos i ska. i głośnego zapowiadania, że od jutra, a może za tydzień, a za miesiąc napewno, stare jałowe wygi powrócą do władzy, ze wszystkiemi swoimi praktykami dojlidzkiemi, leśnemi, dolarowemi, handlu przydzieloną skórą na obuwie dla biednej współbraci, eksportem świń bekonowych na modłę w Słotwinie itd. itd. pan ten nie zdał onegdaj egzaminu, lecz sromotnie oblał przy wyborach do Rady Nadzorczej (na prezesa) Spółdzielni mleczarskiej w Szczurowej, pomimo bardzo starannego przygotowania.

Panie Nita! Zastanów się! Zbilansuj rachunki swojego przedsiębiorstwa boś przecie chłop z liczeniem. I tak, przejdź konto za kontem, rok za rokiem, wybory za wyborami do różnych instytucyj i organizacyj w gminie i powiecie, a rachunek napewno wykaże straty bez pokrycia.

Czy długo taki interes pójdzie, zawsze pod bilansem? Likwidacja nieunikniona. A później? Później... Miłe wspomnienia z lat pomyślnej konjunktury i rzetelna pokuta — stare stetryczałe wygi.

Jak to demokratycznie brzmi ogłoszone przez opozycję „Oddajcie władzę narodowi“. — A naród, mając tę władzę w różnych organizacjach i związkach, jakoś nie obdarza starych zbankrutowanych opiekunów swoim zachowaniem, dowodem, choćby ostatnie wybory do Rady Nadz. Spółdz. Mlecz. w Szczurowej — prowadzone przez p. Nitę kątem widzenia politycznego.

Nie wypada pisać i mieszać wyborów Spółdzielni do polityki, ale wzburza krew w człowieku, gdy tacy panowie chcą zaprząc do swego rydwanu złamanego, Spółdzielnie, a przez to Spółdzielczość.

P. Nita! Spółdzielni i Spółdzielczości do polityki nie mieszać — bo ta ma inne i wzniosłe zadanie do spełnienia.

Spółdzielca.

# Ze świata.

**Jak wyglądają „rozbrojone“ Niemcy?** W dążeniu do zagarnięcia władzy w Niemczech i militarnego zorganizowania społeczeństwa, hitlerowcy nie przestają rozwijać systematycznej działalności i opracowywać szerokich planów.

Jednym z tych planów, zasługujących na uwagę, jest plan utworzenia kadr roboczych, zorganizowanych systemem wojskowym.

Organizacja ta oparta ma być na przymusie, na poborze. Obowiązkowi stawienia się do obozu podlegać maja mężczyźni w wieku od lat 19 do 22, przyczem służba trwać ma dwa lata.

Jednostką podstawową byłby bataljon, składający się z 170 robotników szeregowych i 46 oficerów.

Dziesięć bataljonów tworzyłoby „grupę“ z komendantem na czele; dziesięć grup „inspekcję“ pod kierownictwem inspektora.

Całe Niemcy zostałyby podzielone na 30 „inspekcyj“, z których każda liczyłaby po 30.000 szeregowych i oficerów.

A zatem ta „armja pracy“, zorganizowana wojskowo i przedstawiająca walory wojskowe, obejmowałaby 900.000 ludzi. Armja ta byłaby rozlokowana w miastach poniżej 100.000 mieszkańców, a żołd szeregowego wynosiłby 30—50 fen. dziennie. — Propagatorem tego planu z ramienia Hitlera jest płk. Hierl.

W ten sposób hitlerowcy zamierzają z jednej strony przeciwdziałać skutkom niebezpiecznym bezrobocia, z drugiej strony stworzyć, z pominięciem traktatu wersalskiego, zorganizowaną miljonową armję.

Zaniepokojonej Europie rzucałoby się piaskiem w oczy i mówiło, że armja ta — to przecie tylko armja robotnicza, armja pracy. Ale w każdej chwili zastępy tych umundurowanych i wyćwiczonych wojskowo robotników mogłyby z magazynów Reichswehry otrzymać karabiny.

W magazynach Reichswehry leżą przecie dwa miljony karabinów...

Zestawmy niezwykle ciekawe cyfry, odnoszące się do Niemiec. Armja niemiecka na stopie pokojowej — po zrealizowaniu „armji pracy“ i zmilitaryzowaniu policji wynosić będzie:

1) Reichswehra i policja 220.000 żołnierzy.
2) Hitlerowcy (oddziały uzbrojone i skoszarowane) 450 tysięcy żołnierzy.
3) Armja pracy (zorgan. wojskowe w każdej chwili zdolna do akcji) 900.000 żołnierzy.
4) Stahlhelm (oddziały wyszkolone) 1.000.000 żołnierzy.
5) Reichsbanner (bojówka republikańska) 250.000 żołnierzy.

Razem więc oficjalne wojsko i nieoficjalne „armje prywatne“ przedstawiają siłę zbrojną 2,820.000 ludzi.

Podkreślić należy, że wszystkie te oddziały są zorganizowane na zasadach ostrej dyscypliny i każdej chwili mogą być zmobilizowane.

Większa część przytem jest uzbrojona. — Wszystkie zaś ćwiczone są na sposób wojskowy. Co więcej: Reichswehra, bojówki hitlerowskie i armje pracy są skoszarowane, czyli 1.500.000 ludzi jest wogóle armją czynną i już zmobilizowaną.

W zestawieniu tem nie uwzględniono mniejszych stowarzyszeń i formacyj sportowo-wojskowych, w szczególności opuszczono w zestawieniu armję komunistyczną „Roter Frontkampferbund“, ale nawet bez armji komunistycznej liczbę mniejszych organizacyj można ocenić na około 200.000 ludzi.

Tak więc razem armja niemiecka na stopie pokojowej wynosi zgórą 3,000.000 ludzi.

Oto jak wyglądają rozbrojone Niemcy, które domagają się jeszcze... wolności zbrojeń.

**Cud w Padwi.** Podczas zakończenia jubileuszowych uroczystości ku czci św. Antoniego został uzdrowiony nagle ka.leka Alfred Simoncini z Torcello, który przybył o dwóch kulach. Kule te zostały w bazylice na wieczną pamiątkę. Cud ten wywołał w całej Italji olbrzymie wrażenie.

**Olbrzymia powódź w Rumunji** zalewa całe miasta i wsie, niosąc grozę i spustoszenie.

**W Niemczech** w dalszym ciągu nie ustają walki uliczne między hitlerowcami a komunistami. Berlin — Wrocław — a obecnie Lipsk został objęty pożogą wojny domowej. Bawarja jest w zupełności zagrożona wojną domową.

**Smutne to, ale prawdziwe.** Ten i ów spodziewał się, że przecież będzie jaki taki skutek z konferencji w Lozannie.

Nie chcemy przesądzać, ale zdaje się, że wszyscy ci wielcy politycy i dyplomaci bawią się jak małe dzieci, gdy tymczasem cały świat wygląda ratunku. Przykre to, że delegaci różnych państw nie mogą znaleść wspólnej platformy do porozumienia, byle przecież zaradzić kryzysowi, który gnębi ludzkie społeczeństwo.

# Napiętnowanie kłamstwa.

**Zakliczyn n/D.**

Oburzony do głębi kłamstwem jakiegoś bezczelnego demagoga, ukrywającego się pod kryptonimami „katolika“ i „obserwatora“, widniejącemi pod relacjami z wieców bloku w Zakliczynie i Radłowie, umieszczonemi w Nr. 27 „Piasta“, poczuwam się do obowiązku złożenia tą drogą wyrazów poważania i szacunku czcigodnemu ks. dr. Czujowi, którego imię jest ustawicznie szarpane przez witosowców, oraz do zakomunikowania Czytelnikom „Ludu Katolickiego“, jak się rzecz miała w Zakliczynie.

W niedzielę 12 czerwca sala magistratu w Zakliczynie wypełniła się całkowicie publicznością, w oczekiwaniu na przemówienie ks. dr. Czuja. Pospołu ze zwolennikami Bezp. Bloku, weszła do sali banda wyrostków z Filipowic, przybyła w widocznym zamiarze rozbicia wiecu.

Rej pośród rozbijaczy wodzili: Michał Spieszny z Filipowic i Gustaw Oleksik z Biaśnika, znany w okolicy Obwiepolak, niedawno wypuszczony z aresztu prewencyjnego, w którym przesiedział parę miesięcy w związku z aferą rozrzucania ulotek, bezczeszczących Marszałka Piłsudskiego. — Zamiarem awanturników było narzucenie zebraniu swojego przewodniczącego i uniemożliwienie ks. dr. Czujowi wygłoszenia mowy. W chwili, gdy przewodniczący zgromadzenia p. sędzia Korotkiewicz, wykluczył Oleksika ze zgromadzenia i wezwał go do opuszczenia sali, co wywołało wycia tłuszczy, przybyłej z Filipowic, wszedł na salę p. Starosta Baranowski i po szybkiem zorjentowaniu się w sytuacji z właściwą sobie twardą energją zmusił hałastrę zamilknąć, poczem w kilku słowach wyjaśnił zebranym istotę postanowień nowej ustawy o zgromadzeniach, a między innymi te, które przewidują, że przewodniczy na zgromadzeniu zwołujący. Po wyjaśnieniach p. Starosty, zapanowała na sali cisza, przewodnictwo objął p. sędzia Korotkiewicz, ks. dr. Czuj przystąpił do wygłoszenia referatu, rozbijacze zaś wyszli naraz z sali, widocznie na znak „protestu“, poczem chyłkiem znów do niej powrócili. Z pośród rozbijaczy pozostał na sali Oleksik, pomimo, że przewodniczący zażądał od niego opuszczenia sali. Trzeba było widzieć grę jego twarzy, te grymasy, wykrzywiania się, świadczące o krzyczącym braku inteligencji, połączonym z nielada tupetem. Mimowoli przypominało się trafne określenie „małpia złośliwość“. Przez cały czas referatu ks. dr. Czuja Oleksik robił jakieś notatki, w widocznym zamiarze wyładowania swojej mądrości, do czego nie doszło, gdyż jako wykluczony ze zgromadzenia głosu nie dostał. Wyręczył Oleksika inny luminarz centrolewu, jakiś wyrostek z Janowic pow. Tarnowskiego o nazwisku Nędza. Nazwisko to wydaje się bardzo trafnem, ponieważ zmysł tego wyrostka reprezentuje zupełną nędzę intelektualną. Bezsensowne, nie sklejone w zdania, słowa i wykrzykniki Nędzy, wywołały gromki śmiech zebranych. Po „przemówieniu“ Nędzy zgromadzenie zostało rozwiązane i zakończone śpiewem „Boże, coś Polskę“, któremu rozbijacze z Filipowic usiłowali przeszkodzić krzykiem i wyciem, czego jednak nie osiągnęli, bo cała sala rozbrzmiała od śpiewu. Muszę podkreślić, że bardzo interesujące i pełne treści przemówienie ks. dr. Czuja było wygłoszone wśród zupełnej ciszy i spokoju i nie było przerywane żadnemi okrzykami, jak to kłamie sprawozdawca z „Piasta“. Na szczególną zaś uwagę zasługuje zachowanie Spiesznego z Filipowic, który wychodząc wraz z innymi z sali po wyjaśnieniach p. Starosty, krzyknął: „precz z sutanną“! Gorszący ten okrzyk, skierowany pod adresem całego duchowieństwa, jest skutkiem bolszewizmu, jaki zakrada się do szeregów b. piastowców od czasu, kiedy to stronnictwo zlało się z Wyzwoleniem i komunizującym Stronnictwem Chłopskiem. „Katolik“ z „Piasta“ dobrze rozumie, co znaczy wykrzyk Spiesznego i jak on będzie przyjęty przez poważnie myślących włościan, to też, ratując sytuację, zełgał, iż padł okrzyk: „Zdejm sukienkę“. Kłamstwo to będzie rychło sprostowane w sądzie, przed którym jak słyszymy, stanie Spieszny z oskarżenia władz za podburzanie. Spodziewać się należy, że wybryk Spiesznego będzie surowo ukarany.

Tak oto przedstawia się istotny przebieg wiecu w Zakliczynie. Będę rad, jeżeli ten list choć trochę naprawi zło, wynikające z kłamstw demagoga, udającego „katolika“ dla celów Witosa. Wierzę wszakże, że z biegiem czasu prawda zwycięży, i że niedługo nasz lud zrozumie jak był i jest ogłupiany przez łapichłopów z „Piasta“.

**Naoczny świadek.**

# Państwowy Monopol Spirytusowy na Targach Wschodnich.

W pawilonie Monopoli Państwowych specjalną uwagę zwiedzających Targi zwraca stoisko Państwowego Monopolu Spirytusowego. Zestawienie eksponatów jest tego rodzaju, że stanowią one organicznie powiązaną ze sobą całość i zmuszają wprost patrzącego do głębszego wglądnięcia w tę siedzibę wytwórczości i zastanowienia się nad jej znaczeniem.

Przedewszystkiem już u wejścia do artystycznie i celowo urządzonego stoiska rzucają się w oczy ustawione aż po sufit, oryginalne skrzynie eksponatowe, w których wódki monopolowe wysyłane są zagranicę. Od każdej ze skrzyń prowadzi barwna nitka do dużej szklanej mapy świata. Jest to plastyczne zobrazowanie eksportu wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego. Czytamy adresy na skrzyniach i stwierdzamy fakt, naogół mało znany szerszym sferom publiczności, że polskie wódki monopolowe docierają do krajów całego świata, a między innemi np. do Kanady, Kolumbji, Brazylji, południowej Afryki, Marokka, Francji, Anglji, Hiszpanji, Holandji, Bułgarji, Grecji, Jugosławji itd. Stwierdzamy przytem drugi charakterystyczny fakt, że poselstwa i konsulaty brazylijskie w całym świecie sprowadzają wyłącznie wyroby Polskiego Monopolu Spirytusowego dla celów reprezentacyjnych.

Wszystko to świadczy o wysokiej klasie tych produktów, za które Polski Monopol Spirytusowy uzyskał szereg najwyższych nagród i odznaczeń, jak Grand Prix Paris 1931, medal na wystawie rolniczej w Padwie 1931 r., medal na wystawie w Nicei, na Powszechnej Wystawie Krajowej i wiele innych.

Zkolei przechodzimy do działu praktycznego zastosowania spirytusu w gospodarstwie domowem. Tu rzucają się w oczy dwie nowości, wprowadzone ostatnio przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego, a mianowicie zgrabne blaszanki, zawierające spirytus skażony, oraz **kuchenki spirytusowe** bezknotowe „EMES“. Te praktyczne kuchenki, niewydzielające kopciu i swędu, łatwe w użyciu, bezpieczne, o połowę tańsze od gorszych zagranicznych, dostarczające maksimum ciepła przy zużyciu minimalnej ilości spirytusu skonstruowane zostały w wyniku długotrwałych prac laboratoryjnych. Kuchenki te są jedno lub dwu-ogniskowe, przyczem te ostatnie doskonale zastępują normalną kuchnię. Nowość ta spotka się niewątpliwie z życzliwem przyjęciem pań domu.

W ramach tego działu urządzone jest wnętrze mieszkalne, obrazujące poglądowo liczne przykłady zastosowania spirytusu do urządzeń domowych, jak: **spirytusowe żelazka do prasowania**, gotowe w każdej chwili do pracy i nieprzypalające prasowanych przedmiotów, **lampy spirytusowe**, dające światło zbliżone najbardziej do dziennego, a tańsze od elektrycznego, **spirytusowe piecyki** kąpielowe, samowarki i wiele innych.

Przechodzimy do dalszego działu: spirytusu konsumpcyjnego, gdzie w sposób niezwykle plastyczny przedstawiono kontrast między produktami monopolowymi, a tak groźnie rozpowszechnionym ostatnio u nas samogonem. Oglądamy bardzo skomplikowane i precyzyjne aparaty, oczyszczające okowitę, a następnie serję filtrów oczyszczających wódkę, sporządzoną ze spirytusu rektyfikowanego. Temu skomplikowanemu procederowi przeciwstawiona jest autentyczna potajemna gorzelnia wykryta w styczniu br. w Ditkowicach pow. Brody, której niesłychana prymitywność bez dłuższego objaśniania czyni jasnem dla każdego, jak dalece szkodliwy dla zdrowia jest produkt, z takiej gorzelni pochodzący. Żeby nie pozostawiać pod tym względem żadnej wątpliwości i niebezpieczeństwo unaocznić, przedstawione zostały w stoisku, w pomysłowej dioramie czy panoramie, skutki picia samogonu, a mianowicie przewlekłe choroby, ślepotę, a nawet śmierć. W ten sposób po raz pierwszy uwypuklone zostały w formie najbardziej dostępnej i przemawiającej do szerokich mas, zgubne następstwa konsumpcji nielegalnie wytwarzanego, nieczyszczonego alkoholu, co przyczyni się niezawodnie do wyrobienia w masach przeświadczenia o wielkiej jego szkodliwości dla zdrowia.

**Przedstawione na stoisku Państwowego Monopolu Spirytusu rozliczne zastosowanie spirytusu stawia ten monopol przed nowemi zadaniami o dużej wadze dla gospodarstwa narodowego, które niewątpliwie przy zrozumieniu ich przez szeroki ogół zostaną spełnione.**

# Bilans ogólny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa za rok 1931

| L. p. | Stan czynny | Zł | gr | Zł | gr |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Gotówka . . . . . . w Zł | 43.355 | 27 | | |
| | „ . . w dol. 10382'92 po 8'85 | 91.888 | 84 | 135.244 | 11 |
| 2 | Rach. bież. w Instytucjach finans. . . w Zł | 127.802 | 91 | | |
| | „ „ „ w dol. 21922'13 po 8'85 | 194.010 | 85 | 321.813 | 76 |
| 3 | Papiery wartościowe funt. obrot. . . w Zł | 473.419 | 23 | | |
| | „ „ w dol. 14597'— po 8'85 | 129.183 | 45 | 602.602 | 68 |
| 4 | Papiery wartościowe funt. zasob. . . w Zł | 55.509 | 72 | | |
| | „ „ w dol. 1890'50 po 88'5 | 16.730 | 92 | 72.240 | 64 |
| 5 | Weksle eskontowane . . . . w Zł | 2,078.648 | — | | |
| | „ „ w dol. 218977'40 po 8'85 | 1,935.294 | 99 | 4,013.942 | 99 |
| 6 | Weksle zaskarżone . . . . w Zł | 106.725 | 40 | | |
| | „ „ w dol. 46127'70 po 8'85 | 408.230 | 14 | 514.955 | 54 |
| 7 | Pożyczki hipoteczne indywid. . . w Zł | 295.963 | 79 | | |
| | „ „ w dol. 974939'45 po 8'85 | 8,628.214 | 13 | 8,924.177 | 92 |
| 8 | Pożyczki hipoteczne gminne . . . w Zł | 391.800 | — | | |
| | „ „ w dol. 15800'— po 8'85 | 139.830 | — | 531.630 | — |
| 9 | Pożyczki na skrypta z poręką . . . | | | 765.192 | 70 |
| 10 | Zaliczki udzielone Zakładowi Zastawniczemu . | | | 188.040 | — |
| 11 | Realności nabyte na licytacji . . . | | | 39.818 | 20 |
| 12 | Realność własna w Tarnowie . . . . | | | 594.225 | 20 |
| 13 | Inwentarz biurowy . . . . . | | | 37.905 | 26 |
| 14 | Dłużnicy na koszty prawne . . . . | | | 44.129 | 06 |
| 15 | Różni dłużnicy (Rach. przejściowy) . . w Zł | 156.546 | 61 | | |
| | „ „ „ w dol. 33926'79 po 8'85 | 300.252 | 09 | 456.798 | 70 |
| 16 | Odsetki zaległe po 31 grudnia 1931 . w Zł | 140.527 | 35 | | |
| | „ „ „ „ w dol. 26381'22 po 8'85 | 233.473 | 79 | 374.001 | 14 |
| | | | | 17,616.727 | 90 |
| | Depozyty . . . . . . . | | | 801.474 | 46 |
| a | Inkaso . . . . . . . | | | 8.681 | 10 |
| b | | | | | |
| | | | | 18,426.883 | 46 |

| L. p. | Stan bierny | Zł | gr | Zł | gr |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Fundusz zasobowy ogólny . . . w Zł | 633.728 | 84 | | |
| | „ „ „ w dol. 24934'40 po 8'85 | 220.669 | 44 | 854.398 | 28 |
| 2 | „ „ wekslowy . . . . | | | 1.009 | 77 |
| 3 | „ „ wyrównawczy na straty z kursu walorów . . | | | 100 | — |
| 4 | „ „ Zakładu Zastawniczego . | | | 17.775 | 77 |
| 5 | „ emerytalny . . . . . w Zł | 121'795 | 11 | | |
| | „ „ w dol. 7432'89 po 8'85 | 65'781 | 07 | 187.476 | 18 |
| 6 | Wkłady . . . . . . w Zł | 4,754.641 | 17 | | |
| | „ . . w dol. 112,5853'96 po 8'85 | 9,863.807 | 54 | 14,718.448 | 71 |
| 7 | Reeskont weksli . . . . . . | | | 1,125.489 | — |
| 8 | Lombard bierny . . . . . . | | | 376.000 | — |
| 9 | Różni wierzyciele . . . . . w Zł | 38.183 | 14 | | |
| | „ „ w dol. 2609'66 po 8'85 | 23.095 | 49 | 61.278 | 63 |
| 10 | Wierzytelności nieściągalne w dol. 1000'— po 8'85 | | | 8.850 | — |
| 11 | Odsetki pobrane na rok 1932 . . w Zł | 30.355 | 07 | | |
| | „ „ „ „ „ w dol. 11773'06 po 8'85 | 104.191 | 58 | 134.546 | 65 |
| 12 | Zysk za rok 1931 . . . . . | | | 131.354 | 91 |
| a | | | | | |
| b | | | | 17,616.727 | 90 |
| | Właściciele depozytów . . . . . | | | 801.474 | 46 |
| | Różni za inkaso . . . . . . | | | 8.691 | 10 |
| | | | | 18,426.883 | 46 |

**Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa:**

*Ks. Dr. Rec Michał* *Dr. Goldstern Henryk* *Haidukiewicz Józef* *Prokop Józef* *Schwager Edward* *Wojciechowski Kazimierz*

*Donnersberg Józef*
Dyrektor biura.

*Flek Kazimierz*
Rachmistrz.

*Lewartowska Stefania*
Skarbnik.

*Dr. Kryplewski Juljan*
Referent Kredytu.

**Sprawdzono i porównano z księgami:**

Komisja rewizyjna:

*Gładyszowski Józef*
Przewodniczący.

*Berszakiewicz Józef*
Członek.

*Leib Bernard*
Członek.

## W sprawie zaopatrzeń.

1) Prośba Marji Rubacha o zaopatrzenie, po mężu Józefie, który zmarł na „delirjum", została załatwiona odmownie, dla braku związku przyczynowego śmierci wymienionego, ze służbą wojskową, a wniesiony rekurs przedłożono Ministerstwu Skarbu.

2) Józefowi Szafrańskiemu, inwalidzie wojennemu, przyznano dalsze zaopatrzenie od 1. XII. 1930 r.

3) i 4) Prośba Marji Mentel za syna Michała, i prośba Sebastjana Zielińskiego, za syna Stanisława, zostały załatwione odmownie, z uwagi na stosunki majątkowe proszących o zaopatrzenie.

Wniesione rekursy zostały przez Ministerstwo Skarbu załatwione odmownie, o czem tak Mentelowa, jak również i Zieliński zostali zawiadomieni.

5) Wincenty i Marja małż. Przybyłowie, nie mogą liczyć na zaopatrzenie, albowiem po szczegółowych dochodzeniach Szefostwo Sanitarne, przy D. O. K. Nr. V. w Krakowie ustaliło, że związku między śmiercią, a służbą wojskową ich syna przyjąć nie można.

Ks. Dr. Czuj.

## Odpowiedzi Redakcji.

**P. Andrzej Rawski** Kocudza z. Lubelska. Dziękujemy za zamówienie Ludu Kat. Wysyłamy gazetę i czek i prosimy o jednanie nam prenumeratorów. Dobrze Pan pisze: „Ja dotychczas prenumerowałem „Piasta" — a i moi koledzy też. Ale obecnie już nie będę dłużej go prenumerował, bo zanadto jest polityczny". Oby wszyscy uczciwi ludzie zrozumieli, co Pan zrozumiał! Serdeczne pozdrowienia.

**P. F. R. z B.** Artykuł: „Oddaj willę w Zakopanem" i „Oddaj dolary" jak również „O wywozie świń" zamieścimy później. To jest zawsze aktualne. Za pamięć dziękujemy.

## Sprawy gospodarcze.

### Z jakich pierwiastków składa się ziemia urodzajna.

Ziemia urodzajna tworzy się wskutek powolnego, lecz ciągłego działania wpływów atmosferycznych na pokłady skalne, stanowiące niejako skorupę kuli ziemskiej. Do tych czynników zaliczyć trzeba działanie mechaniczne wody deszczowej, wływ tlenu i kwasu węglowego zawartych w powietrzu, skutki mrozu i tajania itd. Powierzchnia skały wystawiona na działanie tych sił natury, rozkłada się powoli i rozsypuje, tworząc warstwę ziemi ,na której mogą się przyjąć nasiona roślin, przyniesione przez wiatr, ptactwo lub człowieka. Rośliny te, skończywszy okres swego istnienia, giną i rozkładają się, a z nich powstaje czarna substancja, zwana humusem, która w połączeniu z pierwiastkami skalnemi stanowi właściwą ziemię roślinną. Ponieważ pierwiastki te są różnej natury, jakoto gnejs, wapno, granit, glina, żwir itd., przeto i gatunki ziemi bywają rozmaite, stosownie do tego, jaka substancja w nich przeważa. Ziemia urodzajna składa się z gliny, piasku, wapna i humusu, a prócz tego zawiera ważne pierwiastki chemiczne, jako to: azot, fosfor, potas, magnezję, sodę, siarczan wapna, niedokwas żelaza itd. Stanowią one właściwy pokarm roślin, które w braku ich muszą otrzymywać go sztucznie, w postaci nawozów zawierających te pierwiastki. Powiedzmy słówko o każdej z tych substancyj. Krzemionka czyli piasek znajduje się w każdej ziemi, łatwo przepuszcza wodę i szybko rozgrzewa się na słońcu, z tego powodu grunta, które zawierają go w większej ilości zowią się ciepłemi i lekkiemi. Glina zwolna pochłania wodę, ale ją dłużej w sobie zatrzymuje, wysychając kurczy się i pęka; grunty, w których przeważa, są trudne do uprawy, nazywają się ciężkiemi i zimnemi. Wapno zajmuje miejsce pośrednie między gliną i piaskiem: dzięki jemu, grunta gliniaste stają się lżejsze, piaszczyste zaś nabierają większej spójności. Humus powstaje wskutek rozkładu materyj organicznych, barwę ma czarno brunatną i zwie się inaczej czarnoziemem, pochłania dużo wilgoci i stanowi warunek urodzajności ziemi. Stosownie do tego jaki pierwiastek w ziemi przeważa, grunty dzielą się na piaszczyste, gliniaste, wapienne i czarnoziem. Z pierwiastków chemicznych najważniejszy jest dla ziemi azot, następnie fosfor i potas; inne substancje, jakoto: magnezja, soda, siarczan wapna, niedokwas żelaza itd. mają podrzędniejsze znaczenie.

Dobre grunty orne powinny zawierać tych pierwiastków conajmniej 0,6 na 1000, inaczej niezdatne są do uprawy.




Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2'50 zł.**
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
**BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

**Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".**

**Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.**